Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 034. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 17 LIPCA 1939 — Nr 85

Działdowo a zwycięstwa Jagiełłowe.

Ściśle związane z wiekopomnym zwycięstwem króla polskiego Władysława Jagiełły nad zakonem teutońskim jest miasteczko Działdowo. Leży ono bowiem na odwiecznym szlaku Jagiełłowym.

Imię Jagiełły nie jest jeno pustym dźwiękiem dla mieszkańców Działdowa, którzy z górą w 93 proc. są Polakami. Ulica, jaką nadciągały wojska królewskie, nazwana jest ulicą Króla Władysława Jagiełły, szosa, wiodąca w stronę Uzdowa, Dąbrowna oraz koszary noszą nazwę „Grunwaldzkich”.

Na pięknym gmachu szkoły powszechnej wypisane jest imię potężnego pogromcy Krzyżaków. Przed tą szkołą wśród kwiecia wznosi się pomnik, przedstawiający symboliczny miecz, opuszczony ku ziemi, na rękojeści wsparta krzepka pięść, obok orzeł i miecz — napis świadczy o tym, że pomnik wzniesiony został ze składek młodzieży szkolnej i nauczycielstwa Działdowa w 500-tną rocznicę zgonu wielkiego króla.

Kamień węgielny niezwykle uroczyście poświęcony został w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Rocznicę tę obchodzono zawsze uroczyście. Przed 12 laty w dniu tym otwarte zostało Muzeum Mazurskie, które ma za zadanie zbieranie dowodów polskości ziemi mazurskiej i ludu mazurskiego. Zostanie ono niebawem przeniesione na zamek pokrzyżacki, gdzie jedną z sal przeznaczono na zebrania towarzystw kulturalno-oświatowych.

W rocznicę Grunwaldu odsłonięty został uroczyście w Uzdowie pomnik, poświęcony pamięci bohaterów spod Grunwaldu — w roku ub. odsłonięto go po odnowieniu dn. 15 lipca w obecności władz i tłumów ludu.

W bież. roku celem uczczenia wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem odbędzie się obchód uroczysty, zakończony odtworzeniem na zamku pokrzyżackim fragmentów z poematu A. Mickiewicza „Grażyna”.

Te ruiny zamku działdowskiego cenione są dlatego, że przypominają społeczeństwu polskiemu wielkich bohaterów i ich wyczyny.

W zamierzchłych czasach panem dziedzicznym Działdowa, Niborka, Olsztynka z Grunwaldem, Wielbarka, Lidzbarka, Lubawy, Ostródy — stanowiących północną część Ziemi Zawkrzyńskiej, był ks. Kazimierz kujawsko-łęczycki. Odstąpił on ten obszar biskupom chełmińskim w 1260 r. Krzyżacy zjawili się w Działdowie w r. 1299, a w kilka lat później przystąpili do budowy zamku na miejscu starożytnego grodziska słowiańskiego.

Już w 1376 r. zdobył tę warownię wraz z książętami mazowieckimi książe litewski Kiejstut jako odwet za krzywdy, wyrządzone przez rycerzy niemieckich ludowi litewskiego i polskiego pogranicza. Klęska, którą zadali, musiała być dokliwa, skoro kronikarz krzyżacki podkreślił „rozpacz i lament”, nieznany dotąd w tych stronach.

Na zamku działdowskim odbywały się potem zjazdy książąt mazowieckich i dostojników krzyżackich w celu omówienia spraw, tyczących się pogranicza.

W r. 1409 ks. Janusz mazowiecki wraz z ks. Zygmuntem litewskim wtargnęli na zamek działdowski, aby wymierzyć sprawiedliwość za zniszczenie przez komtura Fryderyka v. Zollerna ziemi mazowieckiej.

Kiedy nadszedł rok 1410 i wybuchła wojna, do której formalnie zmuszali przez 30 lat pokojowo usposobionego Jagiełłę, jak twierdzi historyk wschodnio-pruski Lotar Weber — Krzyżacy skoncentrowali wojska swe w twierdzy działdowskiej i w okolicy aż poд Lidzbark. Kiedy jednak sztab dowiedział się o tym, że król polski wraz z ks. Witoldem litewskim ciągnie pod Kurzętnik, pospiesznie przerzucono obóz na północ — w ciągu 24 godzin cała przestrzeń od Działdowa do Brodnicy była już przez wojska krzyżackie ogołocona.

Toteż gdy armia Jagiełłowa ze względów strategicznych cofnęła się i pociągnęła przez Lidzbark na Działdowo, mogła zająć miasto i zamek bez walki, odpocząć przez 3 doby pod miastem na polach wsi Wysoka. Zatknąwszy chorągwie o barwach królewskich na basztach zamku i miasta Działdowa, armia polsko-litewska ruszyła przez — Skurpie, Turzę Wielką, Uzdowo i Dąbrowno na pola Grunwaldu po wiekopomne zwycięstwo.

Dzień 15 lipca 1410 r. według słów historyka Voigta był „ostatnim dniem największej sławy i potęgi“ Krzyżackiego Zakonu.

Działdowo wraz ze Szczytnem otrzymał od króla — książę Ziemowit Mazowiecki.

W cztery lata później w czasie wojny głodowej, wywołanej przez w. mistrza krzyżackiego, oblegał król Jagiełło w ciągu 8 dni zamek działdowski, zdobył go 25 lipca 1414 roku.

I znowu w lipcu 1419 r. Władysław Jagiełło wkroczył na teren Działdowszczyzny — ale do walki nie doszło. Właściwa nowa wojna między Polską a Zakonem wypowiedziana została 14 lipca 1422. Król Jagiełło stanął obozem nad lidzbarskim jeziorem. Wojska polskie zajęły Działdowo.

Jagiełło pomny był praw swoich do Działdowa, podobnie jak syn jego Kazimierz Jagiellończyk, którego lud, gnębiony przez Krzyżaków, wezwał na ratunek. W 1453 r. król Kazimierz nadciągnął z wojskami, a Działdowo, podobnie jak inne miasta pod zaborem Zakonu, otworzyło bramy swe. Powitało zbawców-Polaków radośnie, choć srodze potem odpokutowało.

Niestety — nie miało Działdowo szczęścia, jak Lidzbark i inne grody — po zawartym w r. 1466 pokoju nie przypadło Koronie, lecz pozostało w obrębie państwa zakonnego. Lud polski Działdowszczyzny przy pierwszej sposobności zamanifestował swe przywiązanie do Polski: za wnuka Jagiełłowego, Zygmunta I, kiedy wojska Kryskiego, kasztelana płockiego, obległy zamek, zdobyły go po trzech miesiącach przy pomocy ludności miejscowej — wypędziły ostatecznie rycerzy Zakonu.

Pamięć o wielkim królu Władysławie Jagielle przetrwała wśród ludu na szlaku Jagiełłowym. Dziadowie wnukom swym prawili wieści, które z czasem przedzierzgnęły się w legendę. Liczne miejscowości związane są z imieniem królewskim. Pod Działdowem pagórek we wsi Wysoka, na którym rozpięty był namiot Władysławowy, do dziś nosi nazwę Królewskiej góry. Nieopodal w lesie gródkowskim znajduje się wielkich rozmiarów monolit — bryła kamienna — miał król na nim według podania spożywać obiad. Za kordonem, pod Dąbrównem, istniał lasek, zwany do niedawna „Jagiełło”, a w Tannenbergu olbrzymi kamień, który ustawiony został przed kilkudziesięciu laty na pobojowisku — nawet Niemcy nazywali „Jagello—Stein”.

Niektóre rodziny mazurskie przyjęły jako nazwisko zdrobniałe miano królewskie — Jagiełko. Długo jeszcze po wojnach Jagiełłowych w miasteczkach na Mazurach wypiekano bułki słodkie w kształcie figurek, zwano je „Jagiełło”.

Imię wielkiego króla-bohatera spod Grunwaldu oraz idea jego długo jeszcze żywe będą na szlaku Jagiełłowym.

Emilia Sukertowa-Biedrawina.

Hiszpania ma dosyć wojny.

Lizbona. 14. 7. We wywiadzie, udzielonym dyrektorowi dziennika „Diario do Noticias”, gen. Franco oświadczył m. in. iż „nowy ustrój hiszpański nie jest ani włoski ani niemiecki”. Na pytanie, jaka będzie polityka hiszpańska w razie wybuchu wojny, odpowiedział gen. Franco, że polityka ta będzie neutralna.

12 tys. emeryt. i rezerw. oficerów marynarki.

Londyn. Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż około 12 tys. emerytowanych oficerów marynarki i rezerwistów powołano do wzięcia udziału w manewrach floty i lotnictwa, które odbędą się w ciągu całego sierpnia i 3 tygodni września.

Złoto płynie do Ameryki.

Londyn. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się obecnie ponowna ucieczka złota z Europy do Ameryki. W niedzielę opuścił port w Plymouth holenderski parowiec „Noordam”, wiozący ładunek złota wartości 1 miln. ft. szterl. do Ameryki. W najbliższych dniach przewidziane są dalsze większe, transpoty.

Cztery warunki Polski w sprawie Gdańska.

„Kurier Polski” donosi, co następuje:

„W rezultacie rozmów i wymiany myśli między Warszawą, Paryżem i Londynem ustalony został wspólny plan postępowania państw sprzymierzonych w sprawie Wolnego Miasta.

Prasa zagraniczna sądzi, że plan ten nosi charakter defensywny, albowiem min. Beck przyjął tezę, iż nie należy pogarszać stosunków polsko-gdańskich. Istnieją cztery zasadnicze warunki, od których Polska nie może odstąpić, a to:

1) utrzymanie politycznego oddzielenia Gdańska od Rzeszy;

2) pozostanie Wolnego Miasta w granicach polskiego obszaru celnego;

3) utrzymanie swobód dla ludności polskiej w Gdańsku;

4) polskie uprawnienia w Wolnym Mieście nie mogą podlegać kontroli żadnego innego państwa.”

Marsz. Smigły-Rydz wygłosi przemówienie.

Podczas zjazdu 25-lecia „Czynu Legionowego” wygłosi przemówienie Marsz. Smigły-Rydz. Przemówienie to wygłoszone będzie w dniu 6 sierpnia rb. i transmitowane będzie przez Polskie Radio.

Dzień 14 lipca,

dzień święta narodowego we Francji stał się wielką manifestacją solidarności sojuszniczej.

Paryż. Obchód święta narodowego Francji stał się wielką manifestacją solidarności sojuszniczej. Zewnętrznym objawem tej solidarności był udział oddziałów wojskowych W. Brytanii w defiladzie oddziałów wojskowych oraz przyjazd wielu wybitnych osobistości angielskich, jak min. wojny Hore Belisha, szef sztabu gen. Gorta, W. Churchilla i wielu innych. Przybyli również goście innych krajów. W dniu święta narodowego prezydent Lebrun wygłosił przez radio orędzie, skierowane do wszystkich Francuzów. Swięto tegoroczne przybrało charakter wyjątkowy. Ogromnej i okazałej defiladzie — wzięło w niej udział przeszło 70 tys. żołnierzy — przyglądało się co najmniej milion ludzi. Przeleciało przeszło 400 samolotów. Zapał ludności był żywiołowy.

Zespolenie Jugosławii z Bułgarią w celu obrony niepodległości i neutralności.

Białogród. W poniedziałek zakończyły się w Bled dwudniowe narady między premierem bułgarskim Kiosseiwanowem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markovicem. W godzinach wieczornych wydany został komunikat urzędowy, który streszcza wyniki tych obrad w następujących 4 punktach:

1) Jednym z najżywotniejszych zagadnień, interesujących wspólnie Bułgarię i Jugosławię, jest pogłębienie współpracy w duchu paktu wiecznej przyjaźni.

2) Oba kraje są wspólnie zainteresowane, by w najbliższej przyszłości doprowadzić do jak najściślejszego zespolenia gospodarczego Bułgarii i Jugosławii.

3) Polityka niezawisłości i neutralności najlepiej odpowiada interesom Bułgarii i Jugosławii, służąc zarazem pokojowi na Bałkanach.

4) Nieodzowne jest utrzymywanie przez oba kraje przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami sąsiedzkimi.

Jak wiadomo, Niemcy usilnie zabiegały o wciągnięcie jednego i drugiego kraju w rydwan swych interesów. Układ powyższy jest wyraźną odmową na te umizgi.

Czesi jeszcze mają płacić za taką „opiekę”.

Praga. Donoszą, że władze niemieckie mają na ludność czeską nałożyć osobny ogromny podatek i to nie w koronach, tylko w obcych dewizach i w towarach za wykonywaną nad nimi opiekę wojskową i policyjną. Podatek ten ma przekraczać miliard koron.

I to pod znakiem konsolidacji!

Ponowny wybór ławników miejskich w Inowrocławiu.

„Władze wojewódzkie, jak donosi czołowy organ Ozonu „Gazeta Polska”, **nie zatwierdziły** kandydatów na ławników miejskich m. Inowrocławia, wybranych ze Stron. Narod. i PPS. W związku z tym w najbliższym czasie zostanie zwołane specjalne posiedzenie Rady Miejskiej w celu wyboru nowych kandydatów. Opinja publiczna domaga się wysunięcia kandydatów **z innych ugrupowań politycznych,** gdyż w razie ponownego niezatwierdzenia wyborów istnieje możliwość powołania komisarycznych”.

Tyle „Gazeta Polska”. Wiadomość powyższa jest dla nas zupełnie niezrozumiała. Najpierw bowiem nic nam nie wiadomo, by wybór ławników potrzebował w ogóle jakiegoś zatwierdzenia, a powtóre, jeżeli jest samorząd, to w nim odnośnie do wyborów ławników rozstrzyga większość, a nikt inny. Cóżby to był za samorząd i swoboda wyborcza, gdyby radni musieli takich wybierać kandydatów, jakich sobie życzy rzekoma „opinia publiczna.”

I to miałoby się dziać w erze konsolidacji?

Ledwo zaczęte — już odroczone rokowania anglo-japońskie.

Tokio. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat o odbytej dnia 15 bm. konferencji japońsko brytyjskiej:

„Min. spraw zagr. Arita i ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbyli 15 bm. w apartamentach urzędowych ministra spraw zagranicznych trzygodzinną rozmowę. Dotyczyła ona pewnych spraw ogólnych, leżących u podstaw obecnej sytuacji w Tientsinie. Rozmowa została odroczona celem uzyskania czasu na dalsze rozważenie poruszonych kwestyj. Następne spotkanie odbyło się w poniedziałek, dnia 17 lipca rb.”

13 miljardów franków wróci do Hiszpanii.

Poitier. W swoim czasie trybunał w La Rochelle nakazał zwrócić zainteresowanym bankom 9 tysięcy kasetek, przysłanych do La Rochelle w maju 1937 r. przez rząd baskijski.

Obecnie sąd apelacyjny w Poitier zatwierdził wyrok z natychmiastową wykonalnością.

Wartość kasetek jest oceniana na 13 miljardów franków.

Pielgrzymka lotników do Lourdes.

Paryż. Uroczystości tegorocznej, tradycyjnej już pielgrzymki lotników francuskich do Lourdes, trwały 3 dni. Wzięli w nich udział m. in. prezes francuskiego aeroklubu i gen. Gourand. Nabożeństwa podczas tej uroczystości odprawiali i głosili kazania księża, b. oficerowie lotnictwa francuskiego. Wielu uczestników przybyło do Lourdes na samolotach.

Ograniczenie nauki religii w szkołach gdańskich.

Gdańsk. Partia narodowo - socjalistyczna systematycznie zmierza do usunięcia wpływów religii na wychowanie młodzieży. Ostatnio ograniczono naukę religii w szkołach do jednej godziny tygodniowo, zamiast obowiązujących dotąd pięciu. W miejsce nauki religii wprowadzone zostały lekcje ideologii narodowego socjalizmu, wierzeń pogańskich, ustroju i życiorysów „wodzów” Trzeciej Rzeszy,

Znowu aresztowanie kolejarza polskiego w Gdańsku.

Gdańsk. Gdańska policja aresztowała w Groslesewitz, kolejarza Polaka, Teodora Borowskiego, któremu zarzuca się „obrazę kanclerza Hitlera”. Borowskiego przekazała żandarmerja władzom sądowym w Tiegenhofie.

Krwawe walki nad granicą z dezerterami armii niemieckiej.

Uciekają do Polski przed prześladowaniem i biedą.

Grodno. Z Suwałk donoszą, iż w pobliżu Timochen w nocy z 8 na 9 bm. oddziały niemieckiej straży granicznej stoczyły krwawą potyczkę z grupą dezerterów z regularnej armii niemieckiej. Dezerterzy ci usiłowali zbiec na terytorium Polski.

Strzelanina trwała na pograniczu około 20 minut. W rezultacie po obu stronach są zabici i ranni. Jak słychać, zabitych zostało 7 strażników granicznych oraz 2 dezerterów.

Tczew. Mieszkańcy pogranicza polsko-pruskiego są bardzo często alarmowani strzelaniną, pochodzącą ze strony pruskiej. Okazuje się, iż niemal codziennie niemiecka straż graniczna walczy z dezerterami, którzy z bronią w ręku usiłują masowo przedostać się do Polski.

100 samolotów angielskich odbędzie lot nad Polską.

Londyn. Jak się dowiadujemy, — sztab lotnictwa angielskiego opracowuje plan ćwiczebnego przelotu angielskich eskadr bombowych do Polski.

Według tego planu samoloty angielskie byłyby przywiezione na Bałtyk na lotniskowcu, co umożliwiłoby uniknięcie przelotu nad Danją, która mogłaby podnieść zastrzeżenia przeciwko przelotowi nad swoim terytorium.

Samoloty angielskie wylądowałyby w Gdyni, — skąd wystartowały by do wielkiego lotu nad Polską.

Według planu w ćwiczeniach tych weźmie udział 100 samolotów. Prawdopodobnie odbędą się one w drugiej połowie sierpnia.

Wspólna pożyczka francusko-angielska dla Polski.

Londyn. Londyńska środowa prasa poranna notuje pogłoskę, że niebawem mają przybyć do Londynu francuscy rzeczoznawcy finansowi, którzy przedyskutują ze skarbem angielskim plan kredytowy w stosunku do Polski. W ten sposób Anglia i Francja udzieliłyby łącznie kredytu gotówkowego Polsce względnie dawały wspólną gwarancję dla banków prywatnych.

Pierwszy kontyngent rekrutów od 15 bm. ćwiczy w angielskich obozach.

Londyn, 15. 7. Dziś pierwsza grupa powołanych na przymusowe wyszkolenie wojskowe w sile około 30.000 ludzi stawia się w koszarach i obozach ćwiczebnych, by odbyć sześciomiesięczną służbę wojskową. Przy tej sposobności minister wojny Hore Belisha w różnych obozach ćwiczebnych wygłosi przemówienia, wyjaśniające cel przymusowych ćwiczeń wojskowych i wzmożonych zbrojeń angielskich.

Dzienniki dzisiejsze poświęcają wiele miejsca wiadomościom o powołaniu pierwszego kontyngentu rekrutów. „Times” pisze w artykule wstępnym, że pierwszych 30.000 powołanych stanowi **pierwszą gwarancję pokoju światowego,** która z każdym miesiącem będzie wzmacniana.

Ważność błogosławieństwa apost., udzielonego przez radio.

Watykan. Penitencjarja Apostolska ogłasza specjalnym dekretem, że stosując się do życzenia Ojca św., pragnącego, by zdobycze nauki naszej epoki mogły także służyć dziełu zbawienia dusz, odpust całkowity, związany z błogosławieństwem apostolskim „urbi et orbi”, może być uzyskany także przez tych, którzy — bez względu na oddalenie — błogosławieństwo przyjmują drogą radiową. Odpust uzyskuje się w ten sam sposób i na tych samych warunkach, co i przez osoby fizycznie obecne na uroczystej ceremonji udzielenia błogosławieństwa apostolskiego.

Pielgrzymka Węgrów na Jasnej Górze.

Częstochowa. Ostatnio w godzinach przedpołudniowych przybyła do Częstochowy pielgrzymka Węgrów, złożona z 90 osób, z kilku księżmi świeckimi i ojcami Paulinami na czele,

Przybyłych gości powitał na dworcu prezydent miasta, Szczodrowski, imieniem Akcji Katolickiej ks. redaktor Gałązka, a w imieniu generała zakonu oo. Paulinów przeor z Krakowa, ojciec Klemens Izdebski. Przemówienia, zakończone okrzykami **na cześć przyjaźni obu narodów, zostały przyjęte entuzjastycznie przez Węgrów.** Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i węgierski. Uczestnicy pielgrzymki śpiewali chóralnie hymn polski, wzbudzając entuzjazm zebranych. Wycieczka węgierska przybyła do Częstochowy dla złożenia **hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej za odzyskanie wspólnej granicy** z **Polską,** a widomym znakiem dziękczynnym jest wspaniałe **votum,** które Węgrzy złożyli w kaplicy Cudownego Obrazu. Votum przedstawia herb królestwa Węgier z odpowiednim napisem.

Jasna Góra wywarła na Węgrach ogromne wrażenie, spotęgowane olbrzymimi rzeszami ludu polskiego, przybyłego na kongres franciszkański w liczbie 100 tys. osób, modlącego się przed szczytem jasnogórskim.

Po zwiedzeniu zabytków klasztornych i miasta Węgrzy udali się w drogę powrotną.

Dr Schacht ostrzega Hitlera przed ruiną gospodarczą.

Berlin. 14. 7. Duże wrażenie wywarła tu wiadomość o memorjale w sprawie sytuacji finansowo-gospodarczej Niemiec, wystosowanym do kanclerza Hitlera przez b. prezesa Banku Rzeszy dr Schachta, w którym przestrzega Hitler, że dalsze prowadzenie olbrzymich zbrojeń doprowadzić może do zupełnego załamania się całego systemu.

Próby wydobycia amerykańskiej łodzi podwodnej.

Portsmonth. Próby wydobycia amerykańskiego okrętu podwodnego „Squalus” nie powiodły się. Liny, przy pomocy których miano okręt podwodny wydobyć na powierzchnię, popękały. „Squalus” spadł znów na dno Oceanu.

2—11 września kongres norymberski.

Monachium. Tegoroczny kongres niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze odbędzie się, jak definitywnie ustalono, w dniach od 2 do 11 września.

P. Forster spotka się z Hitlerem.

Berlin. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że gauleiter Forster, który ostatnio wyleciał samolotem z Gdańska, spotka się przy sposobności pobytu w Monachium z Hitlerem albo w Monachium lub też w Berchtesgaden.

Ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego w Częstochowie.

Częstochowa, 16. 7. Dziś rozpoczął się w Częstochowie ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego, zorganizowany przez Zw. Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan RP. Zjazd obradował pod hasłem: „Rzemiosło w obronie kraju”. **50-tysięczna** rzesza rzemieślników zamanifestowała swą gotowość do obrony Wiary i Ojczyzny, **składając** jako wyraz tego u stóp Królowej Korony Polskiej wspaniały, kuty w srebrze **ryngraf,** symbol zjednoczenia mieszczaństwa polskiego.

JE Ks. Arcybiskup Sapieha na wypoczynku w Gdyni.

Do Gdyni przybył na kilkunastodniowe wywczasy metropolita krakowski JE. Ks. Arcybiskup Adam Sapieha. Dostojny Gość zamieszkał w gmachu zakonnym Sióstr Miłosierdzia przy Placu Kaszubskim.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 43

(Ciąg dalszy.)

Służący ukłonił się i zanim wyszedł, rzekł jeszcze we drzwiach:

— Ale niech będzie akuratnie spełnione!

— Rozumie się, — zawołał za nim podstarości, — ba, nie miałbym tego wykonać!

Zatarł teraz ręce, a zwróciwszy się z rozpromienioną twarzą do zdziwionego szatnego, mówił z zadowoleniem:

— A to mi rozkaz!... A to wybornie!... No to trzeba go kazać zawołać.

To mówiąc, otworzył drzwi.

— Hej! — zakrzyknął, — Kuba! Jesteś tam? Idź no po cygana, niech tu natychmiast przyjdzie. Gdyby nie chciał, to go przyprowadzisz. Słyszysz!

— Dobrze, wielmożny panie! — odezwał się Kuba za drzwiami.

Podstarości zwrócił się do szatnego.

— Ot! zaraz rozpocznie się komedia, — rzekł.

— Cóż to wszystko znaczy? Jaka komedia?

— Zobaczysz waćpan, zobaczysz, — powtarzał podstarości, zacierając ręce.

— Proszę mi powiedzieć, cóż to takiego?

— No! Pan cygan dostanie ubiór, pięćdziesiąt dukatów i... dwadzieścia batogów!...

To być nie może, — rzekł służący. Co waćpan sobie myślisz? — zapytał podstarości, ujmując się pod boki.

— A tak, bo w ten sposób JWPan stolnik zasług nie wynagradza. Zwyczajnego chłopa bić nie pozwala, a cóż dopiero wybawcę swej córki. Pamiętasz, jak to waćpana zbeształ, kiedyś dał plagi fornalowi? Otóż radzę nie bić cygana, abyś nie stracił chleba.

— JWPan stolnik sam to zozkazał przez służącego — odparł.

— To nie nasz służący, to Cześnikiewicza.

— Wszystko mi jedno.

— Weź pan odpowiedzialność za to na siebie, bo ja ręce umywam.

— Rozumie się!

— Zaczekaj jednak z egzekucją, póki się nie przekonam, czy rzeczywiście pan stolnik wydał taki rozkaz.

— A to waćpan idź z Bogiem!

Szatny chwycił za czapkę, aby jak najprędzej wyjść, ale w tej też chwili cygan ukazał się we drzwiach.

Podczas gdy w pokoju podstarościego powyższa toczyła się rozmowa, cygan klęczał obok swego łóżka. Głowę ukrył w pościeli i tak zostawał w nieruchomej postawie.

Naraz podniósł głowę do góry i załamał ręce.

— O Boże! O nieba! — wyrzekł żałośnie, — na cóż się narodziłem? Czyż na zawsze będę skazany na te męczarnie?... Ledwo promień jaśniejszy mi zabłyśnie, to już znowu gaśnie... rzucać trzeba wszystko, aby znów żyć w pogardzie i dzikości!...

Tu głęboko westchnął.

— Matka mnie oczekuje!... — mówił po chwili — moja dobra matka..., a ja oderwać się nie mogę. O, ty mi dobrze radzisz, moja matko!... Tak pójdę znów do ciebie, zostanę przy tobie, z tobą żyć będę.

Znowu milczenie. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 17 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 17 lipca, poniedziałek, Aleksego.
15 lipca, wtorek, Szymona z Lip.
Wschód słońca g. 3 — 37 m. Zachód słońca g. 19 m — 48.
Wschód księżyca g. 4 — m. 56 Zachód księżyca g. 20 — m 05

Z miasta i powiatu.

Zebranie SN. w rocznicę grunwaldzką

Nowe Miasto. W sobotę, dn. 15 bm., odbyło się w świetlicy „Pracy Polskiej" uroczyste zebranie miejsc. koła Stronnictwa Narodowego. Lokal był udekorowany reprodukcją „Zwycięstwa pod Grunwaldem" Matejki. Po słowie wstępnym prezesa pow. SN. ks. prof. Dembieńskiego dłuższy referat nt. „Grunwald a chwila obecna" wygłosił sekretarz pow. kol. Reichel.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Po zebraniu SN. odbyło się krótkie zebranie Zw. Zawod. „Praca Polska".

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Serdeczne „Bóg zapłać" składa p. Graduszewskiemu z maj. Tylice za dostarczenie furmanki na wycieczkę Chóru Kościelnego do lasu rakowickiego oraz wszystkim ofiarodawcom

Zarząd Chóru Kościelnego „Sw. Cecylii".

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Lubawa. Mimo wysiłków i starań zrzeszeń kupieckich w Dyrekcji Poczt i Telegrafów o zmianę obecnych skandalicznych stosunków w doręczaniu poczty w Lubawie i okolicy, które następuje (zamiast jak dotychczas rano) po południu, nie nastąpiła żadna zmiana.

Mieszkańcy Lubawy dziwią się lekceważeniu sprawy przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów oraz obojętnemu i małemu zainteresowaniu się ludnością, zamieszkałą w strefie nadgranicznej, w której Lubawa się znajduje. Sprawność poczty na terenie pasa granicznego, w dodatku w mieście garnizonowym, zwłaszcza w obecnym czasie, winna być dostosowana do warunków miejscowych i zamieszkałej ludności.

Biorąc powyższe pod uwagę, spodziewać się należy, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów uzna natychmiastową zmianę za konieczną.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie składa serdeczne „Bóg zapłać" ludziom dobrej woli, którzy w szlachetnym zrozumieniu przysporzyli grosza naszej kasie podczas ostatniego „Dnia kwiatka". Również „Bóg zapłać", ofiarodawcom za darowane nam na ten cel kwiaty i paniom, które tak chętnie i ochoczo podjęły się kwestowania.

Państwo mec. Piotrowiczowie złożyli do dyspozycji Stow. Pań Miłosierdzia na rzecz biednych 5 zł zamiast podziękowań za złożone życzenia i kwiaty w dniu przyjęcia swej córeczki do I Komunii św. Za tę ofiarę składa serdeczne „Bóg zapłać". Zarząd.

Piękno i wiara — w filmie religijnym.

Lubawa. Przypominamy, iż we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali p. Kowalskiego wyświetlany będzie film pt. **„Ty co w Ostrej świecisz Bramie!"** wraz z bardzo ciekawym dodatkiem naukowym przez objazdowe kino oświatowe TCL z Poznania.

Ceny wstępu od 49—70 gr. Film ten da nam nie tylko dużo emocyj artystycznych takich aktorów jak Junosza-Stępowski, M. Bogda, Cybulski i inni, lecz swym przewodnim tematem, wyrażonym tytule, da nam obraz, pełen ufności i oddania Tej, która króluje nad ziemią polską z wileńskiej strażnicy.

Z ruchu narodowego na wsi.

Krzemieniewo. Pod przewodnictwem kier. koła kol. Klonowskiego odbyło się w niedzielę, 16 bm., zebranie koła SN. Po referacie sekretarza pow. nt. „Stronnictwo Narodowe a aktualne zagadnienia doby obecnej" nastąpiła dyskusja, po czym załatwiono sprawy organizacyjne.

Apelem o zgodną współpracę i poświęcenie w walce, prowadzącej do Państwa Narodowego, zakończył kol. Klonowski zebranie, po czym odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę".

Czyn godny naśladowania.

Małe Bałówki. Z okazji podejmowania gości w dniu przystąpienia do I Komunii św. syna pp. Jakubostwa Michalskich złożono z ich inicjatywy na budowę kościoła w Tereszewie 25 zł. Jedna z naszych Czytelniczek, pisząc nam o tym, jednocześnie proponuje, aby podczas każdej nadarzającej się uroczystości rodzinnej dokonywano podobnych zbiórek na zbożny cel.

Morze, Kaszubi, Śląsk Zaolziański i wojsko — oto tematy ognisk harcerek w Krotoszynach.

Jedna z harcerek-uczestniczek kursu zastępowych w Krotoszynach obszernie opisuje swe wrażenia z 2-tygodniowego pobytu w nadgranicznej miejscowości pow. lubawskiego. Wrażenia te zamieszczamy poniżej w obszernym streszczeniu.

Dnia 27 ubm. po całorocznych trudach szkolnych, po bezsennych nieraz nocach i przepracowanych dniach 23 harcerek z Nowego Miasta i Lubawy opuściło mury miejskie, aby udać się na dwutygodniowy kurs do Krotoszyn. Tu w szkolnych izbach, poprzednio już przygotowanych, zajęłyśmy miejsca.,. Wspólny nasz wysiłek sprawił, że na przyszły dzień można już było stosować się do zgóry ułożonego planu. Nasz dzień harcerski rozpoczynałyśmy modlitwą, prosząc w niej o pomoc w powziętych zadaniach. Cały dzień wypełniony był rzetelną pracą nad kształtowaniem naszych młodych dusz harcerskich i nad zdobywaniem coraz to innych sprawności.

Dzieląc pracę między sobą, potrafiłyśmy nie tylko spełniać swe czynności w obozie, ale także wypełnić swój obowiązek obywatelski, gdyż **zaopiekowałyśmy się półkolonią, do której należały dzieci rezerwistów zaciągniętych obecnie do czynnej służby wojskowej.** Znalazłyśmy więc czas na kilkugodzinne przebywanie z nimi, ucząc ich wierszyków i piosenek. Toteż byłyśmy dumne z tego, że pozyskałyśmy te nieufne z początku serduszka dziatwy. Po zabawie dzieci te wracały z druhną-opiekunką do szkoły, gdzie spożywały smaczne śniadanie i podwieczorek a nieraz, gdy wystarczyło — także obiad.

Jednak nie tylko udało się nam zdobyć serca dziatwy, ale i starszych i to podczas ognisk w niedzielę, czy święta, a więc wtedy, gdy myśl ich była wolna od wszelkich zajęć gospodarskich. Pierwsze nasze ognisko poświęciłyśmy **morzu.** Twarde życie jego mieszkańców Kaszubów przedstawiłyśmy w opowiadaniach i typowych piosenkach. Ponieważ jednak Kaszubi lubią się bawić, zatańczyłyśmy ich taniec.

Przy drugim ognisku myśli nasze i słuchaczy pobiegły aż hen — na drogi każdemu Polakowi **Śląsk Zaolziański.** Tu znów zainteresowałyśmy się męczeńskim życiem górników, wydobywających czarne diamenty, rzewnymi ich piosnkami i przepięknym tańcem „trojakiem".

Termin wpłat

na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej został przedłużony do dnia 20 b. m.

Przy trzecim ognisku złożyłyśmy hołd **wojsku.** Tym, którzy są teraz zdala od rodzinnego stoła, którzy czuwają u granic Ojczyzny, poświęciłyśmy nasze ostatnie chwile w Krotoszynach.

Mamy więc nadzieję, że drużyna „Kamieni granicznych" w myśl swej piosenki: „krzewić polskość, kochać Polskę i pracować dla niej" spełniła choć częściowo powierzone jej zadanie krzewienia polskości i wiary w Polskę na krańcach Rzeczypospolitej pod wytrawnym kierownictwem komendy: druhen kom. Gretkowskiej, Golińskiej i Wiluszówny. Praca ta szczególnie miłą nam była, gdyż przyjmowano nas z nadzwyczajną gościnnością, nie żałowano niczego i interesowano się nami wszędzie. Dzięku temu prawie zawsze gościłyśmy u siebie kogoś, a przy naszym prostym stole często siadali znajomi z Nowego Miasta i Lubawy.

Okazywano nam tam wiele serca, toteż i my także nie zapominamy o naszych dobroczyńcach w Krotoszynach, a przede wszystkim o ks. prob. Chmieleckm, pp. Richardach z maj. Czachówki, p. kierowniku szkoły, pp. Jankowskich, p. komisarzu Straży Granicznej i o wszystkich sympatykach harcerek.

Podczas dwutygodniowego naszego pobytu wśród złocistych łanów zbóż, nad szafirowymi falami jeziora i w lasach zyskałyśmy wiele sił i chęci, nauczyłyśmy się kochać i czcić ideę harcerską, a przede wszystkiem wiele z nas doczekało się ziszczenia kilkuletnich snów — krzyża harcerskiego. Przy blaskach ogniska na tle ciemnych sylwetek lasu uroczyście brzmiały słowa naszej dobrowolnej przysięgi, którą odbierała przybyła z Torunia druhna Wanda Traufówna.

Obóz w Krotoszynach zdołał nas przekonać, że życie harcerskie jest przepiękne i że warto pracować nad tym, żeby zdobywać dla niego jak najwięcej zwolenników wśród naszych koleżanek.

Z województwa warszawskiego

Chłopiec wpadł do studni.

Lidzbark. Dnia 10 bm. przed poł. wydarzył się w pobliskim Słupie straszny wypadek. Tamtejsza gmina pobudowała nową studnię, dotąd nieoddaną jeszcze do użytku. Studnia była przykryta, jednakże zapewnie niedość bezpiecznie, gdyż w wyżej wymienionym dniu, z nieustalonprzyczyny wpadł do tej około 18 m. głębokiej studniej 8- letni syn rol. Witkowskiego. Przeraźliwy krzyk chłopca zwrócił uwagę przechodniów. Niezwłocznie też pospieszono z pomocą i z narażeniem własnego życia zdołano chłopca z otchłani wydobyć. Po wydobyciu go zauważono na czole straszną ranę, którą spowodał zapewne upadek w 18 m głębokość. Do nieszczęśliwego chłopca wezwano lekarza z Lidzbarka. Stan chłopca jest poważny.

Nie rzucać pestek na chodniki.

Lidzbark. Z rozpoczęciem sprzedaży czereśni i wiśni konsumenci na ulicy rzucają, ściślej zaś wypluwają, pestki prosto przed siebie na chodnik. Jest to wielce nieestetyczne, a powtóre od takiej pestki na chodniku pośliznął się pewień przechodzień i upadł, na szczęście nie złamał nogi lub ręki, o co nie trudno będzie, gdy chodniki w taki sposób, jak dotąd, będą zanieczczane pestkami itp. odpadkami.

Utonięcie.

Działdowo. Dnia 5 bm. utonęła w jeziorze Szczuplińskim Hildegarda Wiśniewska, lat 14, uczennica 2 kl. gimnazjum. Dziewczęta, tam obozujące, zażywały wspólnej kąpieli, przy czym wydarzył się wspomniany tragiczny wypadek.

Na FON.

Działdowo. Niedzielna impreza komitetu FON przyniosła ponad 2 tys. zł dochodu i 1086 zł czystego zysku. — Wynika z tego, że społeczeństwo należycie zrozumiało cel i poparło wysiłek komitetu, za co należy mu się gorące podziękowanie.

Lepiej późno niż nigdy.

Działdowo. Starostwo Powiatowe zawiesiło ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny działalność następujących towarzystw niemieckich:

„Turnverein" (przewodn. Otto Schmaglowski — obecnie przebywający w więzieniu), „Ew. Frauenhilfe" (przew. Minna Bendow), „Ew. Kirchenchor", „Ew. Kirchlicher Jungmänner Verein", „Mädchen Verein" (przew. superintend. Wallach) i „Gralisjugendbund" (przew. Schröder z Burkatu).

Na terenie Płośnicy zawieszono działalność „Ew. Kirchl. Mädchenverein" (przew. pastor Pfeifer) i „Jünglings Verein" oraz „Jungfrauen Verein" (przew. Kudert z Lidzbarka).

Maski LOPP.

Działdowo. L O P P podaje do wiadomości, że maski o nazwie C2 (polskiej konstrukcji), dające całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi są do nabycia drogą zapisania się na listy nabywców przez wpłatę zaliczki 7 zł za maskę. Cena maski wynosi dla członków LOPP i rodzin 15,75 zł, dla innych 17 zł. Prócz maski C2 są do nabycia prowizoryczne maski z miałem węgla aktywowanego po cenie 2,30 zł. Maski te są bardzo skuteczne i niezbędne nawet przy posiadaniu maski normalnej. W Działdowie maski nabywać można w biurze LOPP w Starostwie.

Z Pomorza

Wybory do rady pow.

Brodnica. W sobotę, dnia 22 bm., odbędą się na terenie miasta i pow. brodn. **wybory członków rady powiatowej**. I w tych wyborach niewątpliwie Stron. Narodowe, dążące do unarodowienia wszelkich dziedzin naszego życia, dołoży wszelkich zabiegów, aby przeprowadzić narodowo myślących radnych.

Zabójstwo w Buku Góralskim przed sądem.

Brodnica. Donosiliśmy swego czasu o zabójstwie dokonanym przez roln. Winc. Zarnowskiego na żonie swej 56-letniej Apolonii w Buku Góralskim. Przyczyną zbrodni było zaginięcie 71 zł, o czym doniosła córka Genowefa ojcu. Ten, chcąc zmusić żonę do przyznania się do popełnienia kradzieży, skatował ją w nieludzki sposób. Gdy ofiara katuszy zemdlała, niej. Kaz. Lewkiewicz nałożył na szyję nieszczęśliwej gruby sznur, który wskazała mu córka Z. zamierzając nim ofiarę udusić. Wskutek doznanych obrażeń nieszczęśliwa kobieta zmarła, nie przyznawszy się do rzekomo popełn. kradzieży. Ostatnio sprawę tę rozpatrywał sąd okręg. w składzie trójosobowym. Na stole sędziowskim znalazły się narzędzia zbrodni: złamane widły i sznur. W wyniku rozprawy sąd skazał Winc. Zarnowskiego na 4 lata więz., Genowefę Z. i K. Lewkiewicza po 1 roku więz. z pozb. praw publ. na okres 5 lat. Osk. bronili adw. Pehr z Grudziądza i apl. adw. Nowiński z Brodnicy (z urzędu).

Odroczona rozprawa.

Brodnica. Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko kupcowi Franc. Bednarkowi z Konojad, którego pociągnięto do odpowiedzialności na podstawie ustawy o ochronie imienia J. Piłsudskiego. Wym., będąc w Cichem (po wygłoszeniu mowy Hitlera) wypowiedział zdanie, iż „Piłsudski przyobiecał Niemcom Gdańsk i Pomorze i nie jest godny, by spoczywał między królami polskimi". Rozprawę ze względu na niestawiennictwo świadka sąd odroczył.

Zydzi gwałcą dzień świąteczny.

Brodnica. W niedzielę, dnia 16 bm. służąca Zyda Bursztyna (ul. Hallera) zajęta była trzepaniem dywanów na podwórzu p. Szydzikowej. Pracę tę wykonywała z polecenia Żydówki B. Wskutek interwencji jednego z chrześcijan odstąpić musiała od gwałcenia spoczynku świątecznego.

Z dalszych stron Polski.

10-godzinna walka policji z groźnym bandytą.

Lwów. W Bydyłowie rozegrała się ostatnio 10-cio godzinna morderczа walka policji z groźnym bandytą Danyłym Pukałą, poszukiwanym przez władze jako sprawcą zastrzelenia st. post. śp. Karkosza w Złoczowie w maju br.

Pukała, wytropiony przez patrol policyjny, ukrył się na strychu chaty Nazorowicza i stamtąd zasypał policję gradem kul rewolwerowych, z których jedna ugodziła w pierś st. post. Pierzchałę, raniąc go ciężko.

Zaalarmowano policję w Brzeżanach i Tarnopolu, skąd przybyły posiłki i otoczyły dom, z którego nie przestały padać gęste strzały rewolwerowe.

Gdy bandyta, mimo salw karabinowych, nie poddawał się, st. post. Preisner, uzbrojony w pancerz, — wszedł do chaty i rzucił granat łzawiący. Pukała strzelał jednak dalej i trafił Preisnera w głowę, zabijając go na miejscu.

Chatę podpalono, a groźny opryszek nie przestawał strzelać. O zuchwałości jego świadczy fakt, że po zabiciu śp. Preisnera zeskoczył ze strychu i zabrał mu rewolwer z nabojami.

Gdy płomienie objęły strych, Pukała zeskoczył do kuchni na podłogę i wówczas ugodzony został kulą w głowę.

Ciężko rannego bandytę przewieziono do szpitala w Brzeżanach, gdzie zmarł.

O pomnik Karola Wierczaka.

Z inicjatywy grona najbliższych przyjaciół niezapomnianej pamięci wielkiego działacza narodowego, śp. red. Karola Wierczaka, b. posła na sejm, opracowano już projekt i kosztorys pomnika, jaki przyjaciele śp. Karola Wierczaka zamierzają wystawić na grobie jego na cmentarzu bródzieńskim w Warszawie.

Projektodawca pomnika, młody, utalentowany architekt inż. Włodzimierz Łukasik, zaprojektował skromny, a głęboki w wyrazie pomnik, którego głównym elementem będzie krzyż oraz miecz Chrobrego.

Pomnik wykuty będzie z czarnego polerowanego granitu (płyta i krzyż) oraz z szarego wołyńskiego piaskowca (podstawa i płyta pionowa).

Wszelkich informacji w sprawie pomnika bądź ofiar na pomnik udziela biuro Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, ul. Al. Jerozolimskie 17—5, tel. 9 86 90, konto PKO 1.818.

Poświęcenie pomnika nastąpi zapewne za kilka miesięcy.

Plac ks. dr Domańskiego w Sępólnie Kr.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Sępólnie Kraińskim, na Pomorzu, uchwalono jednogłośnie nagły wniosek Klubu Narodowego w sprawie przemianowania Nowego Rynku na Plac Ks. Dra **Bolesława Domańskiego, zasłużonego działacza polskiego w Niemczech.**

Korona „cesarska" dla Hitlera od Niemców z całego świata.

Buenos Aires. Dziennik „Critica", donosi, że niemieccy poddani, mieszkający w Argentynie, drogą składek zebrali sumę 31.500 pesos, która ma być łącznie ze sumami, zebranymi przez Niemców, mieszkających w innych krajach — przeznaczona na zakup złotej korony, którą Niemcy z całego świata ofiarować mają w darze Hitlerowi.

Dziennik zamieszcza nawet fotografię tej korony, która przypomina średniowieczne korony zwierzchników „świętego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego", a różni się tylko od nich tym, że z przodu na szerokiej obręczy złotej ma orła z otwartymi skrzydłami. Korona ozdobiona jest wieloma drogimi kamieniami.

Z innej strony twierdzą, że korona ta miała być ofiarowana Hitlerowi przez delegatów Niemców zagranicznych z 61 krajów. W odpowiedniej chwili Hitler ma z niej zrobić „właściwy użytek".

Inspektor brytyjski wojsk zamorskich przybył do Warszawy dla odbycia narad z polskim sztabem.

W poniedziałek przybył do Warszawy inspektor brytyjski wojsk zamorskich, gen. sir Edmund Ironside. Generałowi towarzyszył attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Londynie, ppłk Bohdan Kwieciński. Pobyt gen. Ironside potrwa 4—5 dni, podczas których odbywać się będą narady sztabowe z naczelnymi władzami wojska polskiego.

KOSY

gwarantowanej jakości

POLECA

T. KOZICKI, Brodnica, Hallera 17

Hitler czy Jezus.

W tych dniach ukazała się w Londynie ciekawa książka o kyyzysie wewnętrznym, jaki przeżywa hitleryzm. Mianowicie pisarz angielski, William Teeling — jak podaje „The Times Literary" — z narażeniem życia przeniknął do organizacyj hitlerowskich i starał się wysondować istotne nastroje, jakie tam nurtują w stosunku do Kościoła katolickiego. Ogłosił on swe spostrzeżenia w pracy „Hitler czy Jezus?" Pisze on:

„Młoda generacja Niemiec w większości swej rzeczywiście odeszła już od Kościoła katolickiego, zmuszona niesłychanym naciskiem administracji hitlerowskiej i sprytną propagandą neopogańską — ale przy całej swej pozornej lojalności wobec reżimu nazich zaczyna już to młode pokolenie niemieckie często bardzo **odczuwać całą absurdalność ubóstwiania przywódców hitleryzmu, porównywania Jezusa z Hitlerem itp.**"

Kto wie jednak, czy już nie jest bliską chwila, kiedy ockną się umysły młodych Niemców:

„**Urok**, jaki roztaczał na **Hitler-Jugend** w ciągu ostatnich lat „**Führer**", od czasów **zahamowania jego zapędów zdobywczych przez Polskę, szybko maleje**.. Kto wie, czy właśnie z łona dotychczasowych najgorliwszych zwolenników obecnego reżimu nie wyjdzie zarzewie buntu duszy ludzkiej, poniżanej przez prymitywną presję propagandy neopogańskiej".

Dla ilustracji warto tu przypomnieć wyjątek z „katechizmu" hitlerowskiego, który pojawił się w szkołach niemieckich już w pierwszych czasach nowego reżimu:

„Pytanie: — Powiedzcie moje dzieci — kto w naszych czasach najwięcej przypomina nam Jezusa przez swe umiłowanie upośledzonych i biednych i swą gotowość do poświęceń dla dobra ludzkości?

„Odpowiedź: **Führer**!

„Pytanie: — A kto najwięcej przypomina **uczniów Chrystusa** i ich wierność w przywiązaniu do swego wodza i nauczyciela?

„Odpowiedź: — **Generał Goering, dr Goebbels, kapitan Roehm**!"

Naturalnie, nazwisko „wiernego ucznia", kapitana Roehma, zamordowanego skrytobójczo przez Hitlera, później skreślono.

Armia niemiecka bez kawalerii. Zamiast kawalerii „wojska szybkie".

Berlin. Kawaleria, jako oddzielny rodzaj broni, przestała istnieć w armii niemieckiej. Na mocy rozporządzenia naczelnego dowódcy armii Rzeszy gen. v. Brauchitscha, opublikowanego w dzienniku rozporządzeń wojskowych, istniejące dotychczas oddzielnie dwa rodzaje broni, a mianowicie wojska zmotoryzowane i kawaleria, złączone zostaną w jednolitą formację, stanowiącą nowy gatunek broni pod nazwą „wojsk szybkich".

W skład tego nowego rodzaju broni wchodzić będą w myśl rozporządzenia:

1) pułki pancerne; 2) pancerne oddziały obronne; 3) pułki strzelców (zmotoryzowana piechota); 4) bataliony strzelców motorowych, 5) pułki jazdy i kawalerii, przy czym pułki jazdy będą wyposażone w konie, zaś pułki kawalerii będą całkowicie zmotoryzowane; 6) oddziały kolarskie i 7) oddziały zwiadowcze (zmotoryzowane).

Powyższe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 19 września br.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 18 VII. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Dzieci mają głos — aud. z Poznania. 12.03 Aud. poł. 14,45 Pogad. dla młodzieży. 15.15 Muz. popularna. 16.20 Miniatury fortep. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert Muz. Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy. 21.00 Oszukany Kadi — opera komiczna Glucka. 22.00 Polska między Wschodem i Zachodem — odczyt I. 22.15 Koncert w wyk. ork. smyczk. Zw. Muzyków Chrześc.

Środa, 19 VII. 6.30 **Audycja poranna.** 8.00 Aud. poranna Muz. Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 8.15 Pogad. turystyczne. 12.03 Aud. południ. 14.45 Nasz koncert — aud. dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. salon. z Łodzi. 16.20 Pieśni romantyków. 16.50 Fotografia amatorska — pogad. 17.00 Muzyka taneczna z Cafe Paradis. 18.00 Słynne symfonie — koncert z płyt. 19.05 Tr. z domu, w którym straszy. 19.35 Przy wieczerzy — koncert z Katowic. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Tematy egzotyczne w muzyce operetkowej — koncert.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 18 VII. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Utwory skrzypc. w wyk. Stefana, przy fortep. Kurpisz-Stefanowa. 17.30 Muzyka z płyt. 17.45 O czym powinna myśleć matka i gospodyni w chwili obecnej — pogad. dla kobiet. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Literatura dla wszystkich — syzyfowe prace — Żeromskiego.

Środa, 19 VII. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 14.30 Przygoda — aud. dla dzieci. 17.00 Tr. z ogrodu teatr. w Bydgoszczy — gra ork. tan. pułku „Dzieci bydgoskich". 17.40 Pogad. społ. 17.45 Sprawy techniczne. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Rozmowy z rolnikami. 22.00 Reportaż muz. „O muzyce programowej".

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32 3/8; frank francuski 14.12; frank szwajcarski 120.00 funt szterling 24.84; marka niemiecka 212.01; gulden gdański 99.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 15 7.	Bydgoszcz, 14. 7.
Żyto	14.50— 14.75	15.00— 15.25
Pszenica	23.50— 24.00	25.00— 26.00
Jęczmień	17.00— 18.00	18.25— 18.75
Owies	18.10— 18.50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Kredyty dla rolników.

KKO powiatu lubawskiego rozprowadzać będzie kredyty pod zastaw zboża dla drobnego rolnictwa (gospodarstwa do 50 ha) na następujących warunkach:

Kredytu udziela się na pszenicę, żyto, jęczmień i owies. Kredyt będzie oprocentowany po 4 proc. w stosunku rocznym i musi być spłacany w 6-ciu ratach miesięcznych, poczynając od grudnia br., a mianowicie: w grudniu 10 proc. udziel. kredytu, w styczniu, lutym, marcu i kwietniu po 20 proc. i w maju 10 proc.

Na zabezpieczenie kredytu rolnik składać będzie weksel z 2 żyrami, deklarację upoważniającą do wypełnienia weksla datą płatności oraz deklarację dotyczącą zastawu zboża.

Formularze wniosków, które nabyć można w KKO, należy po wypełnieniu osobiście wręczyć w Centrali Kasy w Nowym Mieście Lub. wzgl. w jej oddziale w Lubawie, najdalej do dnia 22 lipca br.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 377 i 380 prawa budowlanego z dnia 16. II. 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr. 34 z r. 1939 poz. 216) wzywam wszystkich zainteresowanych właścicieli nieruchomości do uporządkowania anten. Z dachów usunąć należy wszystkie drągi i tyczki; należy również usunąć wszystkie drągi zewnętrzne do zaczepienia anten i urządzić anteny zbiorowe.

Odpow. wskazówek i porad w tej sprawie udziela Referat budowlany Zarządu Miejskiego.

Termin ostateczny do uporządkowania anten wyznaczam na dzień 1 sierpnia 1939 r.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia podlega w myśl art. 401 prawa budowlanego karze aresztu do 2 tygodni lub grzywnie do 500 zł.

Brodnica, dnia 12 lipca 1939 r.

Burmistrz (—) Blokus.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że małżonkowie Ewa i Aleksander Kamannowie mają zamiar wybudować dom mieszkalny wraz z salą kinową z aparaturą uruchomioną silnikiem elektrycznym.

Budynek mieszkalny wraz z salą kinową wybudowany ma być przy ul. Mostowej nr. 3. Projekty wyłożone są do wglądu w Referacie Budowlanym Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych.

Ewentualne sprzeciwy, należycie umotywowane, składać należy do Zarządu Miejskiego do dnia 20 lipca rb.

Brodnica, dnia 7 lipca 1939 r.

Burmistrz (—) Blokus.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości publicznej, że p. Stanisław Matuszak z Brodnicy zamierza urządzić kuźnię na nieruchomości w Brodnicy przy ulicy Romana Dmowskiego nr. 25 (nieruchomość Adama Kuchnickiego).

Projekty wyłożone są do wglądu w referacie budowlanym Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych.

Ewentualne sprzeciwy, należycie umotywowane, składać należy w terminie do dnia 22 lipca br.

Brodnica, dnia 14 lipca 1939 r.

Zarząd Miejski
(—) Blokus, burmistrz.

PRZYJMUJEMY
wnioski członków o kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża
do dnia 20 lipca rb.
BANK LUDOWY w Nowym Mieście Lub.



ŻNIWIARKI
„Cormicka"



Grable konne — Części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek, oryginalne.
Pługi, brony, kultywatory
Najlepsze kosy ręcznie kute
WAPNO — CEMENT — SMOŁA — PAPA
DŹWIGARY — GWOŹDZIE — OKUCIA
wszelkie inne ARTYKUŁY BUDOWLANE
poleca po wyjątkowo niskich cenach
N. EWERTOWSKI, Nowe Miasto
najstarszy specjalny handel żelaza, maszyn roln., artyk. budowlanych i sprzętów domowych.
TELEFON 66.



MASZYNY ROLNICZE
wszelkich typów i fabrykatów:
maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie
Części zapasowe do maszyn żniwnych.
Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach
„UNIA" sp. akc. BRODNICA
odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

Kukurydzę bydgoską i koński ząb
Słonecznik pastewny
Malwę pastewną
Kapustę pastewną
Wiązankę wrotyczową (Phacelię)
najlepszą roślinę miododajną dla pszczół
Rzepę ścierniskową
poleca
„ROLNIK" w Lubawie
Spółdz. Roln.-Handl., telefon 39
Nowe Miasto Lub., telefon 49.

Bank Ludowy - Nowe Miasto
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płacąc odsetki zależnie od czasu wypowiedzenia - gwarantuje ich zwrot w umówionym terminie.
Udziela pożyczek krótkoterminowych na weksle, nadające się do redyskonta.

Ostrzeżenie
Nie wierzcie, że jest coś, co by zastąpiło
prawdziwą
Centralinę Michałowskiego.
Tylko Centralina Michałowskiego tuczy błyskawicznie i zapobiega wszelkim chorobom.
Żądać w aptekach i drogeriach tylko premiowaną Centralinę w oryginalnych opakowaniach

Na sezon owoców
polecam
do zapraw i soków
specjalny cukier kryształ rafinowany
J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

Uwaga Rolnicy!
Z powodu nadeszłego sezonu przypominam, że
moja OLEJARNIA jest czynna
dla PP. Rolników w poniedziałki, piątki i soboty
J. Przykłota,
Targowisko.

Nowy transport angielskich matiasów
najwyższej jakości (sztuka 25 gr) nadszedł
Stanisław Rost,
Nowe Miasto.

BATERIE ANODOWE
„CENTRA"
do radia i do lamp kieszonkowych zawsze świeże
POLECA
J. Truszczyński
LUBAWA, Rynek 32

Nowe najtłustsze śledzie
(Uliki) połów czerwcowy 1939 rok
poleca
Stanisław Rost,
Nowe Miasto.

Gosposia
uczciwa, umiejąca dobrze gotować potrzebna od 1 sierpnia 39 r.
Łazarewiczowa,
Nowe Miasto Lub.
Łąkowska 10.

Poszukuję porządną
dziewczynę
od 1 lub od 15 sierpnia do prac domowych.
Wygocka, Nowe Miasto.

Dom
mieszkalny z ogrodem sprzedam zaraz
Jabłoński Jan, Pacołtowo.

Sad
owocowy wydzierżawię.
Zgłoszenia Marianowo,
p. Nowe Miasto Lub.

2 źrebaki
4-miesięczne, kobyła i ogier na sprzedaż
Majka, Ostrowite,
pow. Lubawa.

Pies
wilk, ostry, czujny na sprzedaż
Fischoeder, Wawrowice.

Żyłki, spławiki, haczyki, łańcuszki, ze specjalnego drutu stalowego, karabinki, łączniki, kółeczka sprężynowe, sznurki konopiane, jedwabne i emaliowane
oraz **błystki** na wszelkiego rodzaju ryby drapieżne poleca
KSIĘG. „DRWĘCA"
Nowe Miasto.

Widokówki
Nowego Miasta
w wielkim wyborze
poleca
KSIĘG. „DRWĘCA"
Nowe Miasto Lubawskie.

Dział rolniczo-gospodarczy

Nowa ustawa o oddłużeniu.

Dotyczy ona głównie osadnictwa.

Art. 13. Ministerstwo Skarbu i Sprawiedliwości mogą w drodze rozporządzeń, każdy w swoim zakresie, zwolnić całkowicie lub częściowo od wszelkich opłat stemplowych względnie sądowych (hipotecznych) czynności, które pozostają w związku z wykonaniem przepisów art. 8—12 ustawy niniejszej, jak również obniżyć przewidziane w obowiązujących przepisach opłaty stemplowe względnie wynagrodzenie notariuszów i pisarzy hipotecznych za te czynności.

Art. 14. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 go października 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5, poz. 59) wprowadza się następujące zmiany: 1) w art. 6 dodaje się nowy ust. (2) o brzmieniu: „(2) Instytucje, wymienione w ust. (1) pkt 6 i 7 w zakresie długoterminowego kredytu amortyzacyjnego, uważa się za instytucje kredytu długoterminowego w rozumieniu pkt. 5 tego ustępu”.

(2) w art. 53 ust. (3) otrzymuje brzmienie: „(3) Wniosek o obniżenie długów na podstawie ustępów poprzedzających może być wniesiony do dnia 31 grudnia 1940 r.“

3) w art. 70 ust. (2) otrzymuje brzmienie: „(2) Wniosek o otwarcie postępowania układowego może być złożony do dnia 31 grudnia 1940 r.“

4) w art. 81 w ust. (1) dodaje się nowy punkt 10 o brzmieniu: „10) w przypadku zmniejszenia sumy długu — zmniejszenie zabezpieczeń hipotecznych, ciążących na majątku dłużnika i zwolnienie gruntów, przeznaczonych na parcelację, spod tychże zabezpieczeń“.

Objaśnienia: Art. 14 wprowadza pewne zmiany do rozp. z dn. 24. X. 34 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Szerokie rzesze drobnych rolników najbardziej interesuje to, że wnioski o obniżenie zadłużenia z tytułu działów rodzinnych i reszty ceny kupna można składać do dnia 31 grudnia 1940 r.

Art. 15. W ustawie z dnia 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr 109, poz. 973), wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 10 ust. (2) otrzymuje brzmienie: „(2) Wierzytelności i ich zabezpieczenia, wpisane do rejestru, jak również wpływy na spłatę kapitałów i odsetek tych wierzytelności stanowić będą w majątku instytucji, która uzyskała kredyt, osobną masę, służącą na zaspokojenie należności Banku Akceptacyjnego oraz należności z weksli (trat.), pochodzących z kredytu akceptacyjnego, to jest wystawionych przez instytucje wierzycielskie, a akceptowanych przez Bank Akceptacyjny. Wierzytelności te i ich przynależności nie mogą być przedmiotem przelewu, potrącenia z wzajemnymi roszczeniami ani przedmiotem egzekucji ze strony osób trzecich oraz nie mogą być wciągnięte do masy upadłości instytucji wierzycielskiej“;

2) po art. 18 dodaje się nowy art. 18-a o brzmieniu: „Art. 18-a. Kto umyślnie użyje wpływy, włączone do osobnej masy, służącej na zaspokojenie należności Banku Akceptacyjnego (art. 10), na inny cel, niż obsługę kredytu akceptacyjnego lub należności Banku Akceptacyjnego, podlega karze więzienia do dwu lat i grzywny do 10.000 zł”.

Art. 16 (1) Jeżeli przy powstaniu długu rolniczego walutę pobrał posiadacz gospodarstwa wiejskiego, wszelkie ulgi, wynikające z ustawy niniejszej, rozciągają się na współzobowiązanych, jeżeli ci ostatni, zaciągając zobowiązanie, nie pobrali waluty.

(2) Przepis ustępu poprzedzającego nie dotyczy ulg w stosunku do długów wobec osób i instytucyj, wymienionych w art. 6 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 5, poz. 59,) z wyjątkiem ulg, przewidzianych w art. 4 i 5, które w tym przypadku będą stosowane w zależności do stanu majątkowego współzobowiązanego.

Art. 17. Zadne postanowienia umów lub innych tytułów, powstałych przed wejściem w życie ustawy niniejszej, nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu jej przepisów. Postanowienia takie są nieważne, co nie powoduje jednak nieważności pozostałych postanowień tych umów lub innych tytułów.

Art. 18. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Art. 19. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1939 r.

(Koniec.)

Najwłaściwszy czas sprzętu zbóż.

Wybór odpowiedniego czasu sprzętu zboża nie jest tak łatwym, jak się to niejednemu rolnikowi wydaje. Zbyt wczesne bowiem rozpoczęcie żniw powoduje zsychanie się ziarna, skutkiem czego traci ono nie tylko na objętości, ale i na wadze — której straty nie zdoła pokryć nigdy wyższa pastewna wartość słomy rychło sprzątniętego zboża. Sprzęt zbyt wczesny niekorzystnie wpływa na jakość ziarna, o tyle gorzej działa na nie sprzęt opóźniony, kiedy to słoma jest już zupełnie martwa, a ziarno przestałe i twarde. Największą stratą przy zbożu przestałym jest to, że mnóstwo ziarna ginie przez wysypanie się z kłosów, czasami więcej niż cały wysiew.

Przed dojrzewaniem istnieje w ziarnie sok cukrowy i mleczny, z których w czasie dojrzewania sok cukrowy przechodzi w krochmal, zaś mleczny w tzw. gluten (jest to istota azotowa, zawarta w nasionach zbóż), to znaczy, że ziarno przechodzi z dojrzałości mlecznej na dojrzałość woskową lub lekko w dojrzałość pełną i po dokonaniu tej przemiany jest najwłaściwszy czas do sprzętu zbóż, gdyż wtedy ziarno jest najcięższe i najwięcej wydaje mąki a mało z niego odchodzi otrąb, gdyż cienką ma tylko skórkę. Inaczej jest zboże na pniu przestałe — wtedy to z każdym dniem coraz więcej skórka na ziarnie grubieje, a część krochmalu w nim zamienia się w drzewnik, toteż ziarno takie w mieleniu daje otrąb wiele, mąki zaś mało i to jeszcze ciemną. Tak samo kolor słomy nie może stanowić o stopniu dojrzałości zboża, gdyż skutkiem rozmaitych wpływów atmosferycznych bywa ona w jednym roku jaśniejszą w innym ciemniejszą. Toteż jedynym środkiem posostanie ciągła obserwacja wszystkich pól.

Przechodząc do poszczególnych gatunków zbóż, to co do żyta najwłaściwszym czasem do jego sprzętu jest wówczas, gdy ziarno, nie zawierając już soku mlecznego chociaż jeszcze miękkie, wszakże gięte na paznokciu, przełamuje się. Proces ten nazywamy dojrzałością woskową. Drugą pewniejszą wskazówką do rozpoznania stopnia dojrzałości żyta jest dokładnie wykształcony kiełek, a rozpoznać to nie trudno, gdyż nacisnąwszy palcem ziarno tuż pod nim, to jeżeli kiełek dojrzały, ukaże się spod skórki w postaci małego białego ciałka, jeżeli zaś kiełek w ten sposób nie ukaże się na wierzchu, żyto jeszcze czas jakiś dojrzewać powinno na pniu. Tak sprzątane ziarno żyta nigdy się nie skurczy, a zatrzymując piękną zielonkowatą barwę, będzie ono z pewnością pokupne i nawet wtedy, chociażby przy wożeniu do stodoły nie zupełnie jeszcze było twarde, byle tylko kłos i słoma oraz znajdująca się w snopku trawa dostatecznie wtedy już były wyschnięte.

Nie mniej ważnym jest wybrać odpowiedni czas sprzętu pszenicy. Pszenicę kosić już można, skoro tylko w ziarnie zginie dojrzałość mleczna, chociażby ono nawet zupełnie jeszcze było miękkie, gdyż tylko tak sprzątane ziarno pszenicy oznacza się pięknym kolorem i wydaje delikatną, białą mąkę.

Dla celów nasiennych sprzęt zbóż powinien się odbywać, gdy ziarno jest w stadium dojrzałości pełnej, a młócić powinno się wtenczas, aż ziarno w stodole się wypoci. Doświadczenia ze zbożem, zaraz młóconym po sprzęcie, wykazały, iż siła kiełkowania jego ziarna wynosiła 55—60 proc., zaś po 16 dniowym przechowaniu 98 proc.

Co się tyczy sprzętu jarzyn, to nie można czekać z nimi, aż uschną zupełnie, gdyż słoma jara, używana przeważnie na paszę, straciłaby wtedy bardzo wiele z wartości swej odżywczej, a i ziarna przy sprzęcie wypadło by niemało. Kosić więc jarzynę trzeba bez względu na to, że pewna część jej jest na łanie zielonawa. Są to bowiem zwykle tylko rośliny, które opóźniwszy się z powschodzeniem i tak już wydadzą ziarno lżejsze.

Przechodząc zaś gatunki jarzyn szczegółowo, to jęczmień z tych samych powodów co pszenicę posiec należy rychło, tj. gdy słoma cokolwiek zabieleje, a ziarno jeszcze jest miękkawe, przechodząc w dojrzałość woskową. Zwrócić należy szczególną uwagę na to, że, jeżeli jęczmień jest przestały na pniu, słoma u nasady kłosa staje się łamliwa i mogą następować duże straty w ziarnie. Zbiór jęczmienia jest trudny i wymaga wielkiej staranności, zależy przy tym dużo od przebiegu pogody, która wywiera wybitny wpływ na jakość ziarna. Jeżeli koniecznie chcemy jęczmień wiązać w snopy, pamiętać trzeba, aby bezwzględnie kilka dni przeschł na pokosach. Jęczmień do browaru winien być sprzątany przy dojrzałości pełnej. Jednakowoż na ziemiach tutejszych trudno się udaje, gdyż wymaga gleb cięższych o wyższej kulturze, zawierających dużo pokarmów, a wagi holenderskiej musi mieć co najmniej 66 kg i może być tylko 2-rzędowy, jak „Hanna”, pochodzący z Moraw.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konrad Ziółkowski,
członek Kółka Roln. w Mikołajkach.

ŚWIAT KOBIECY.

Oszczędność w gospodarstwie domowym.

Umiejętność konserwowania przedmiotów codziennego użytku oraz ich planowe i rozsądne użytkowanie jest zagadnieniem niezmiernie ważnym nie tylko z punktu widzenia bilansu domowego, ale ma również znaczenie olbrzymie dla gospodarki aprowizacyjnej całego państwa.

Gospodynie domu w znacznej większości zabierają się do spełniania swych niezmiernie ważnych obowiązków bez przygotowania fachowego i dlatego popełniają w prowadzeniu domu, a szczególnie w żywieniu rodziny kapitalne błędy. Nie znając się na towarach, kupują często towar małowartościowy, w wielu wypadkach nawet fałszowany. Nie zawsze umieją również wykorzystywać koniunkturę na zakupy. Są zdecydowanymi przeciwniczkami robienia zapasów i posyłają najchętniej do sklepu po zakupy na godzinę przed obiadem.

Na ogół panuje skłonność do ustalania posiłków zbyt obfitujących w mięso, jaja, tłuszcze i pokarmy mączne oraz do obliczania co najmniej o jedną porcję za dużo, licząc na „niespodziewanego gościa”. Gość zjawia się rzadko i dlatego codziennie ktoś z domowników zjada nadprogramową porcję, aby się nic nie zepsuło. Oczywiście wcale mu to na zdrowie nie wychodzi.

Dużo pozostawia również do życzenia technika gotowania. Przez nieumiejętne obchodzenie się z produktami lub też niewłaściwe, zbyt długie gotowanie pozbawia się potrawy wielu cennych dla organizmu składników, a nawet powoduje się niestrawność tak przygotowanych pokarmów.

Ciągle jeszcze obiera się zbyt grubo kartofle i jarzyny, moczy się je w wodzie, parzy i obgotowuje, zapominając, że wysokowartościowe sole mineralne i witaminy takiej metody nie uznają. Wartościowe wywary jarzynowe zlewa się aż nazbyt często do kubła.

Gdy bez szkody dla zdrowia można się posługiwać także innymi tłuszczami, marnotrawstwem jest również smażenie wyłącznie na maśle. Produktom o dużym znaczeniu dietetycznym jak masło, śmietana, żółtka sok cytrynowy należy się szczególna troskliwość i trzeba je dodawać do potraw o ile możności w stanie surowym.

Wielka rozrzutność panuje również w gospodarce opałowej, szczególnie przy kuchniach węglowych. Ciągle jednak zbyt mało jeszcze budzą zainteresowania oszczędnościowe naczynia systemu wieżowego i nie wszystkim gospodyniom wiadomo, że istnieje skrzyneczka zwana „dogotowywacz”, który przy zmiękczaniu długo się gotujących potraw oddaje znakomite usługi, a ponadto utrzymuje długo wodę w stanie ciepłym. (O tej skrzyneczce napiszemy w jednym z następnych numerów).

Zbyt dużo jest również w naszych kuchniach „odpadków”, które w gospodarstwie jeszcze z pożytkiem zużyć można. Jarzyny z zup wyrzuca się do śmieci, zapominając, że należałoby je zużyć do sałatki lub zrobić z nich smaczne opiekanki.

Wysuszone strużyny ze szparagów można zużyć w zimie na pożywną zupę. Skorupki z raków są podstawą znakomitego masła rakowego. Obierzyny z owoców mogą być zużytkowane na zupy, kisiele, galaretki, napoje witaminowe lub do wyrobu octu domowego, znacznie smaczniejszego i zdrowszego niż ocet fabryczny. Szerokie jest również zastosowanie skórek pomarańczowych i cytrynowych zawierających silne olejki eteryczne. Nieprzebrane jest zatem źródło tych drobnych na pozór oszczędności, które każda inteligentna i zaradna pani domu umie wykorzystywać. Istnieje tylko jeden warunek: gospodarstwo domowe wymaga przygotowania i znajomości tej dziedziny.

KOBIETA-SZPIEG

(Ciąg dalszy).

— O tej porze roku bardzo mało zwykle zjeżdża gości do Ars, w tym roku prócz siostry pańskiej nikt nie mieszka. Za dwa miesiące rozpoczyna się właściwy w tej kąpielowej miejscowości sezon, a wówczas przepełnione są wszystkie mieszkania i hotele...

Hrabia bawił się brelokiem swojego zegarka i jakby od niechcenia pytał:

— Czy... czy pan cały rok przepędza w Ars?

Marceli nie zastanowił się nad tym pytaniem i odpowiedział szczerze:

— Nie, panie, moje właściwe mieszkanie jest w Paryżu, do Ars zaś przyjeżdżam od czasu do czasu.

— Czy wolno wiedzieć, jakiego rodzaju zajęcia są pana tutaj?... — zapytał, patrząc na sufit.

Marceli zmarszczył brwi.

— Jest tutaj w Ars fabryka mojego ojca, droga dla nas po dziadku pamiątka. Jest to kolebka naszej rodziny, że tak powiem i zarazem źródło naszego bogactwa...

— Ah! — mówił z uśmiechem Agostini — więc to pan jest głównym zarządzającym...

Marceli szybko przerwał:

— Nie, panie hrabio, w fabryce jest dyrektor działający w imieniu mojego ojca, ja tam nie biorę żadnego udziału. Moja praca ogranicza się tylko do badań chemicznych, którym z zawodu i z prawdziwego zamiłowania się oddaję.

— Czy mogę zobaczyć pańskie eksperymenty naukowe — poprosił, nadając zupełnie obojętny ton swojemu głosowi.

Marceli uśmiechnął się i machnął lekceważąco ręką.

— Panie! — zawołał hrabia, skłoniwszy się elegancko w stronę Marcelego, nie wolno panu tak pogardzać swoją pracą naukową.

— Ależ hrabio...

— Jestem pewny — ciągnął dalej Agostini, że pańskie odkrycia są wielce ciekawe i...

Marceli przerwał:

— Jak na teraz, to nic jeszcze pewnego powiedzieć nie mogę, staram się o utrwalenie pewnych kolorów i barw, na któreby ani deszcz ani promienie słoneczne nie miały, jak to dotychczas bywa — żadnego wpływu.

Cesaro Agostini wyraził mu swoje uznanie:

— Nie wątpię, że każde z pańskich poszukiwań ma swoją wartość.

Po chwili pauzy dodał:

— Czy pan zadowolony?... Czy praca w tym kierunku uwieńczona została pomyślnym skutkiem?

Marceli roześmiał się głośno:

— Panie hrabio... Pan wie zapewne o tym, że każdy wynalazca chętnie mówi o swoich odkryciach... Boję się jednak, że dozna pan rozczarowania, gdy zaznajomię pana bliżej z moimi wynalazkami.

Cesaro Agostini zrobił obrażoną minę.

— Przykro mi — rzekł, podnosząc dumnie głowę — pańska niewiara w szczerość moich słów którym pan przypisuje błędne intencje... Nie ciekawość przemawia przez moje usta, ale gorące zainteresowanie się tym przedmiotem.

— Jeśli tak — mówił wesoło Marceli — to chętnie służę i w tej chwili zaprowadzę pana do mojego laboratorium, lecz powtarzam, boję się, że pan hrabia dozna rozczarowania.

— Ah! dziękuję — wykrzyknął radośnie Cesaro Agostini, po czym hamując nieco swoje uczucia, dodał spokojnie:

— Służę panu.

Obydwaj panowie weszli do gabinetu, w którym Marceli zwykle pracował. Agostini z pozorną obojętnością rozpytywał o wszystko, badał... oglądał każdy najmniejszy przedmiot i brał w ręce z kolei wszystkie narzędzia... Marceli nie skąpił informacji i na każde pytanie dał właściwą odpowiedź..., rozkładając przed gościem śliczne próby kolorowych materiałów. zabarwionych nowym barwikiem. Przed wyjściem, gdy hrabia Cesaro przybliżył się ku ostatniemu stolikowi, na którym stała kula szklana napełniona jakimś płynem. — Marceli gwałtownie porwał go za rękę i zawołał:

— Nie wolno! Nie można!

Cesaro Agostini śledząc każdy ruch i spojrzenie swojego przewodnika, zrozumiał, iż w tej kuli i wokoło niej ustawionych próbówek musi się kryć jakaś tajemnica...

— Co to jest? — zapytał jakby od niechcenia.

Marceli nie mógł jeszcze ochłonąć ze strachu jaki go ogarnął.

Hrabia Cesaro powtórzył pytanie.

— Nie dotykaj pan tych flakonów! W nich mieści się płyn, mogący od razu całą fabrykę wysadzić w powietrze.

Cesaro Agostini chciał jeszcze zadać pytanie jakieś, lecz Marceli przeszkodził temu, robiąc ruch ku wyjściu.

— Chodźmy już, chodźmy!

Hrabia odgadł przenikliwie, iż teraz nie może już i nie powinien wszczynać kwestii kryjącej się we flakonach tajemnicy, toteż zaczął tylko dziękować i żegnać się.

— Jeszcze jedną prośbę mam do pana — rzekł przed wyjściem.

— Jaką? Służę panu najchętniej.

Cesaro Agostini zdawał się namyślać...

— Otóż pragnąłbym siostrze mojej pokazać próby pańskich kolorowych tkanin. Śliznie ona haftuje i zdaje mi się, że te tkaniny cudownie by się do haftu nadawały.

Marceli skłonił się grzecznie.

— Jeśli pan pozwoli — odpowiedział — chętnie sam zaniosę je siostrze pańskiej.

— Dziękuję, dziękuję panu. Siostra moja żyje tak samotnie...

— Czy i dziecka nie ma?

Hrabia rzucił melancholijne smutne spojrzenie.

— Niestety! I to jej sprawia największą udrękę.

Po chwili zwrócił się znowu do Marcelego;

— A zatem, kiedyż mamy pana oczekiwać?

— Jutro.

Uścisnęli sobie dłoń i rozeszli się.

Marceli teraz dopiero zauważył stojącego już przy nim od kilku chwil dyrektora fabryki Cardeza. Dyrektor był wzburzony i formalnie trząsł się z silnego gniewu.

— Co się stało? — zapytał Marceli.

— Ach panie, panie! — woła Cardez.

— Na Boga, co takiego? — zawołał przestraszony Marceli.

— Robotnicy się zbuntowali... grożą strajkiem — zaledwie mógł wyrzec tych kilka słów.

— Otóż nowa historia. Ale, powiedz mi pan wyraźnie, czego oni chcą? — zapytał Marceli.

Cardez zaśmiał się ironicznie.

— Czego chcą? — powtórzył. — Oto zmniejszenia liczby godzin pracy i podwyższenia płacy!

Marceli zamyślił się, po czym rzekł:

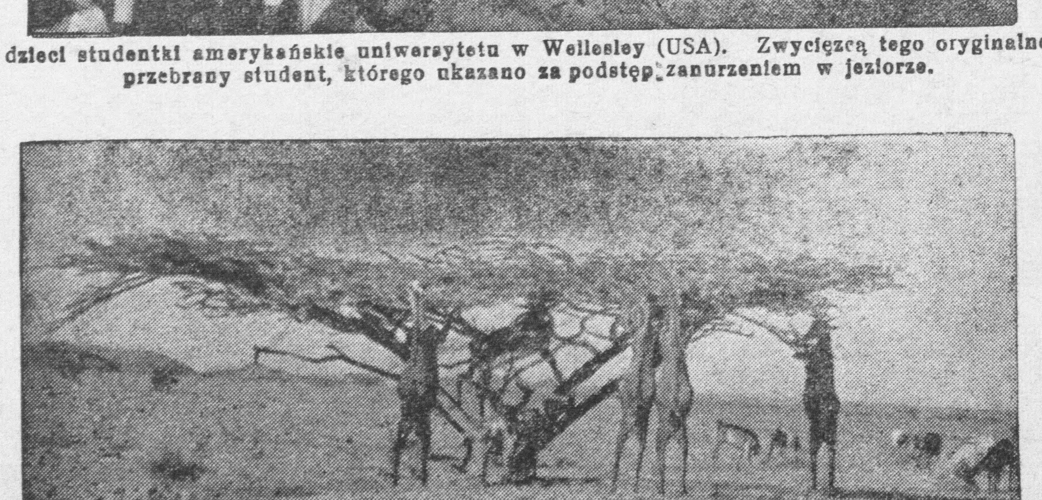
— Chodźmy, panie Cardez, pomówimy o tym...

Wówczas, gdy Marceli z Cardezem rozpatrywali sprawę strajku robotników, hrabia Cesaro Agostini wracał do willi Caree, gdzie nań czekała siostra

(Ciąg dalszy nastąpi).



Hasające niby dzieci studentki amerykańskie uniwersytetu w Wellesley (USA). Zwycięzcą tego oryginalnego biegu został przebrany student, którego ukarano za podstęp zanurzeniem w jeziorze.



W oryginalnych pozach zjadają swój obiad antylopy, jedna z nich znajduje się na gałęziach akacji.

Zmiana spłaty skonwertowanych długów rolniczych.

W Dzienniku Ustaw RP. z dnia 1 lipca br. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 30 czerwca 1939 r. o zmianie warunków spłaty długów rolniczych objętych układami konwersyjnymi.

Rozporządzenie to przewiduje dalsze ulgi w spłacie długów rolniczych skonwertowanych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Jak wiadomo, płatność długów rolniczych skonwertowanych została poprzednio zawieszona do dnia 30 czerwca br. Obecnie na podstawie rozporządzenia dłużnicy układów konwersyjnych winni spłacić w latach 1939 i 1940 po 2 i pół proc. kapitału objętego układem konwersyjnym. Płatność pozostałej należności z tytułu zmniejszonych rat przesunięta została na dwa ostatnie lata poszczególnych układów konwersyjnych.

Nabyte prawa spłaty długów papierami wartościowymi zostały utrzymane z tym, że kto opłaca dług konwersyjny papierami nie może jednocześnie korzystać z ulg przewidzianych omawianym rozporządzeniem.

Następnie rozporządzenie to stosuje ulgi w spłacie zaległości, a mianowicie suma zaległych należności z tytułu rat kapitałowych, płatnych przed dniem 1 stycznia 1939 r. rozkłada się na 3 równe raty płatne łącznie z obniżonymi trzema ratami, płatnymi w latach 1939 i 1940. Kto nie zapłaci w terminie zaległości, nie może korzystać z ulg przewidzianych tym rozporządzeniem. Omawiane rozporządzenie nie przewiduje żadnych ulg w spłacie odsetek, wobec czego odsetki tak zaległe jak i bieżące bezwzględnie winny być uiszczone.

Roczna produkcja mleka w Polsce.

Przeszło 120.000 krów w Polsce daje 11 miliardów ltr mleka. 24 proc. produkcji mleka pozostaje na wsi, spożywane przez rolnika-producenta lub też przeznaczone na pokarm dla zwierząt.

Natomiast 3/4 produkcji idzie do miast, z czego blisko 7 000 000 000 litrów spożywają mieszczanie w stanie naturalnym, a 1 450 000 000 ltr we formie masła i serów.